



Nasza Matka



Nr 9 (95) wrzesień 2014 (rok 9)

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Śmitowicach

Święto naszej Patronki



26 sierpnia Kościół katolicki obchodzi święto Matki Bożej Częstochowskiej. W Polsce to jedno z najważniejszych świąt Maryjnych. Na ten dzień na Jasną Górę, do Czarnej Madonny, zmierzają pielgrzymi z całej Polski, najczęściej w pieszych pielgrzymkach.

Obraz ma długą i dramatyczną historię i jest nierozłącznie związany z dziejami naszej Ojczyzny. Według podania, powstał na desce ze stołu, przy którym posiłki jadła Święta Rodzina. Obraz namalowano prawdopodobnie między VII a XIII wiekiem. Nieznany jest jego autor, przypuszcza się, że to malarz włoski lub bizantyjski.

Do Polski przywiózł wizerunek Madonny książę Władysław Opolczyk. Jak mówi podanie, książę Władysław chciał przewieźć obraz do Opolo, ale gdy zatrzymał się w Częstochowie, konie nie chciały ruszyć z miejsca. Uznając to za znak Boży, książę zostawił ikonę w klasztorze paulinów.

>>>

SŁOWO BOŻE

(J 2, 1 - 11)

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: Nie mają już wina. Jezus Jej odpowiedział: Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja? Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: Zaczernijcie teraz i zanieście staroście weselnemu! Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Święto naszej Patronki

W 1430 r. sanktuarium zostało napadnięte przez grupę przestępców dowodzonych przez polską szlachtę. Wówczas – jak podaje Długosz – obraz został zniszczony i sprofanowany: “Sam nawet obraz Najchwalebniejszej Pani naszej odarli z złota i klejnotów, którymi go ludzie pobożni przyozdobili. Niezaspokojeni łupem, oblicze obrazu mieczem na wylot przebili, a deskę, do której wizerunek przylegał, połamali, tak iż zdawało się, że to nie Polacy, ale Czesi kacerze dopuścili się czynów tak srogich i bezbożnych. Po dopełnieniu takowego gwałtu, raczej skalani zbrodnią niż z bogaceni, z niewielką zdobyczą puciekali” – pisze Jan Długosz. Obraz został wówczas poddany renowacji przez króla Władysława Jagiełłę i otrzymał srebrne blachy i korony.

Według innych podań, ślady na twarzy Madonny pochodzą z czasu, kiedy obraz był na zamku Bełzie. Gdy zamek napadli Tatarzy, jeden z nich przestąpił obraz strzałą i do dziś widać dwie rysy na twarzy Matki Bożej.

Obraz od początku pobytu na Jasnej Górze otaczany był szczególną czcią, o czym świadczą choćby liczne wota przywożone dla Czarnej Madonny.

Wielką sławę i cześć w całej Polsce obraz zyskał po odparciu oblężenia Jasnej Góry przez Szwedów w 1655 r. Obrońcy modlili się wówczas do Czarnej Madonny, a w 1656 r. Jan Kazimierz ślubował we Lwowie Matce Bożej i ogłosił ją Królową Korony Polskiej. Po odparciu najazdu szwedzkiego to Matce Bożej Jasnogórskiej składał podziękowania za obronę Narodu Polskiego.

Po 1945 r. kult Matki Bożej stał się symbolem przywiązania Narodu Polskiego do wiary i Kościoła. W 1956 r., w 300-lecie słynnych ślubów Jana Kazimierza, Ks. Prymas Stefan Wyszyński ponownie zawierzył Matce Bożej Naród Polski.

Podczas obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski obraz, który peregrynował wówczas po kraju, został aresztowany przez władze komunistyczne. Nie przeszkodziło to wiernym, a podczas kolejnych nabożeństw zostawiano dla Pani Jasnogórskiej puste tron, na którym umieszczano puste ramy. Przez 6 lat obraz był uwięziony na Jasnej Górze, mimo że cały czas trwała peregrynacja. Dopiero w 1972 r. w tajemnicy przewieziono Go do diecezji sandomierskiej. Komuniści nie odważyli się wówczas ponownie Go aresztować.

Na uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej z całej Polski zmierza dziś tysiące pielgrzymów, Jej zawierzając swoje troski i dziękując za otrzymane od Niej łaski.

<http://www.bibula.com/?p=13333>

*Pod Twoją obronę uciekamy się, święta
Boża Rodzicielko,
naszymi prośbami racz nie gardzić
w potrzebach naszych,
ale od wszelakich złych przygód racz
nas zawsze wybawiać,
Panno chwalebna i błogostawiona.
O Pani nasza, Orędowniczkę nasza,
Pośredniczkę nasza,
Pocieszycielkę nasza. Z Synem swoim
nas pojednaj,
Synowi swojemu nas polecaj, swojemu
Synowi nas oddawaj.
Amen.*

*Kościół zawsze uznawał szczególną
skuteczność tej modlitwy, powierzając jej
(...) najtrudniejsze sprawy.*

*Jan Paweł II,
Rosarium Virginis Mariae*

“W blasku hebanowego krzyża”

Ks. Mieczysław Kijaczek

Fragmety - przedruk za zgodą autora.

Piaskiem w oczy

10 grudnia 1986

Od dobrych kilku tygodni nie słycać żadnych wiadomości o lwach w naszych okolicach. Te lwy, które w okolicach Tunduru zjadały ludzi, jak się okazuje za najsmaczniejszych uznają mężczyzn, co jest raczej dziwne. Mam jedną niesprawdzoną, a więc nie bardzo wiarygodną historyjkę, którą podało radio tanzanijskie. Lew zaatakował mężczyznę i prawie już nad nim stał, gdy syn nieboraka zaczął głośno krzyczeć. Lew zapewne chciał pokazać, że i on potrafi nieźle zakrzyczeć, a może i uciszyć chłopca na zawsze, ale chłopak w tej trudnej sytuacji zachował zimną krew i rzucił garść piasku w oczy lwa. Oglupiały i zapewne nigdy w ten sposób nie potraktowany król zwierząt czmychnął do buszu.

Lew w Namiungo

29 marca 1987

8 marca był sennym dniem w Namiungo. Ksiądz Eugeniusz, przełożony wspólnoty, spędzał popołudnie w łóżku, czując początek malarii. O piątej po południu seminarzysta Christofer Luoga wyrwał go z błogich objęć Orfeusza, mówiąc, że właśnie chwilę temu lew przeszedł przez nasz sad orzechowy, kierując się w stronę stawu, gdzie nowicjusz Laurent z prowincji zairskiej spędza rekreację. Ksiądz Eugeniusz wyskoczył z łóżka i pobiegł do samochodu, by czym prędzej nieść pomoc medytującemu nad stawem Laurentowi. Kiedy przejeżdżał pośród drzew nerkowca, spostrzegł siedzącą w trawie w odległości 60 metrów samicę lwa. Nie przepuścił takiej okazji. Wysiadł z auta i wystrzelił z karabinu, mierząc tuż poniżej głowy. Lwicy udało się zrobić tylko dwa skoki w nadziei ucieczki, a potem padła martwa. Jakoś nikt nie miał ochoty sprawdzić, czy naprawdę zwierzę już nie żyje. Ksiądz Eugeniusz wystrzelił więc po raz drugi dla upewnienia się, że im już nic nie grozi ze strony zwierzęcia, ale lwica ani drgnęła. Wybuchy radości słyszano w Namiungo do późnej nocy, a dla wspólnoty było to święto, choć równie dobrze ten epizod mógł się skończyć królewską ucztą lwicy. Kilka dni później inna lwica zginęła na drodze koło Namiungo, potrącona przez ciężarówkę. Krowy, których hodowlą zajmowali się więźniowie z sąsiedniej miejscowości obok Namiungo, też były obiektem ataku lwów w tym czasie. Jedną jałówkę lwy poszarpały, a inną zabiły. Jednym ze sposobów pozbycia się takiego

drapieżnika jak lew jest użycie silnej trucizny zaaplikowanej w mięsie lwiej zdobyczy, gdyż najczęściej lew wraca, by dokończyć ucztę. Tym razem lew też wrócił do swojej ofiary i z wielkim smakiem pozjadał wszystkie te kawałki mięsa, które nie były naszpikowane trucizną, a potem najedzony poszedł do buszu całkowicie usatysfakcjonowany. Po nim do tego, co pozostało, dorwała się hiena i pozjadała wszystko. Następnego dnia znaleziona ją martwą kilkanaście metrów dalej.

Trzej ludzie z Nachingwei zostało zjedzonych przez lwy kilka tygodni temu, a całkiem niedawno lew zaatakował i zjadł człowieka na pasie startowym na lotnisku w Tunduru. Trzy dni temu pan Fabian Maurus Morokoo z wioski Mraushi został zabity przez lwy, kiedy pracował na swoim polu jakieś dwa kilometry od domu. Pan Fabian był dobrym katolikiem i przewodniczącym rady parafialnej podstacji misyjnej w swojej wiosce. Ksiądz James Weyker przyjechał do Masasi, by zaproponować mnie i ks. Dziszlawowi udział w polowaniu na owe lwy ludojady. Zabrałiśmy ze sobą sześciu ludzi uzbrojonych w luki, strzały i długie noże i pojechaliśmy na miejsce, gdzie pan Fabian został zabity. Było jasne, że w momencie lwiego ataku człowiek zrobił najwyżej dziesięć kroków i zginął w rowie przed gęstym buszem. Jego kopaczka właśnie tam leżała. Prawdopodobnie próbował walczyć, lecz silniejsze lwy ciągnęły go jakieś 80 metrów, rozszarpując jego ciało na części, które zostały pochowane przez krewnych w niewielkim grobie. Po krótkiej modlitwie nad grobem ruszyliśmy tropem ludojadów. Ślady były świeże, więc szybko posuwaliśmy się do przodu tak, że dosłownie mogliśmy słyszeć uciekające lwy. Ale one wyczuły nasz zapach i słyszały cały ten rumor, który robiliśmy, idąc przez wysoką trawę. Szliśmy ich śladami w gęstym buszu więcej niż dwie godziny. Widoczność nie była najlepsza i ograniczała się do kilku metrów. W końcu zaczął padać deszcz i gdy byliśmy już zniechęceni, spostrzegliśmy dwa lwy: samca i samicę. Ksiądz Jim strzelił ze swojego karabinu bez lunety i prawdopodobnie zranił samicę. Ksiądz Dziszlaw i ja nawet nie mieliśmy okazji dostrzec ich w teleskopach naszych karabinów, więc lwy uciekły. Było już bardzo późne popołudnie i musieliśmy wracać do domu. Dwa dni temu zawodowy myśliwy znowu tropił te dwa lwy w buszu i udało mu się zastrzelić samicę. A nam pozostała nadzieja, że mieszkańcy Lukuledi i okolicznych wiosek będą już atakowani przez lwy.

Strona Żywego Różańca

Intencje różańcowe na wrzesień 2014 r.

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

Intencja ogólna:

Aby niepełnosprawni umysłowo otaczani byli miłością i pomocą, których potrzebują, by godnie żyć.

Intencja misyjna:

Aby chrześcijanie, natchnieni Słowem Bożym, zaangażowali się w służbę ubogim i cierpiącym.

Pielgrzymka kobiet do Piekar

Dnia 17 sierpnia br. około godz. 6³⁰ z parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Śmiłowicach wyruszyła autokarem grupa kobiet do Matki Boskiej Piekarskiej na coroczną pielgrzymkę stanową. Początkowo w Śmiłowicach była nas garstka, ale po drodze na trasie wsiadały jeszcze panie z sąsiednich parafii. Tak, że można tę naszą pielgrzymkę nazwać pielgrzymowaniem integracyjnym. Fajnie jest tak jechać w grupie i cieszyć się ze wspólnej modlitwy oraz z podróży.

Wymodlone i wzbogacone Bożym błogosławieństwem wróciłyśmy bezpiecznie i szczęśliwie do tych, których zostawiłyśmy w domach.

C.W.B.



INTERCJE MSZALNE

Wrzesień 2014

Poniedziałek 8 ⁰⁰	1 września	Wtorek 8 ⁰⁰	16 września
Wtorek 8 ⁰⁰	2 września W int emerytów i rencistów oraz osób starszych	Środa 8 ⁰⁰	17 września
Środa 8 ⁰⁰	3 września R. Hanus	Czwartek 18 ⁰⁰	18 września
Czwartek 18 ⁰⁰	4 września O powołania	Piątek 18 ⁰⁰	19 września
Piątek 18 ⁰⁰	5 września	Sobota 18 ⁰⁰	20 września R. Pisarska
Sobota 18 ⁰⁰	6 września R. Janik	Niedziela 8 ⁰⁰	21 września R. Stolarski
Niedziela 8 ⁰⁰	7 września	10 ⁰⁰	R. Kamińska
10 ⁰⁰	R. Janik	14 ³⁰	R. Grygierek
14 ³⁰	R. Kołodziej	Poniedziałek 8 ⁰⁰	22 września
Poniedziałek 8 ⁰⁰	8 września	Wtorek 8 ⁰⁰	23 września R. Bromboszcz
Wtorek 8 ⁰⁰	9 września R. Skołod	Środa 8 ⁰⁰	24 września
Środa 8 ⁰⁰	10 września	Czwartek 18 ⁰⁰	25 września
Czwartek 18 ⁰⁰	11 września	Piątek 18 ⁰⁰	26 września
Piątek 18 ⁰⁰	12 września	Sobota 18 ⁰⁰	27 września R. Michalczyk
Sobota 18 ⁰⁰	13 września Fatimska	Niedziela 8 ⁰⁰	28 września
Niedziela 8 ⁰⁰	14 września	10 ⁰⁰	R. Nocoń
10 ⁰⁰	R. Gracyalny	14 ³⁰	R. Kleczka
14 ³⁰	R. Muskietorz	Poniedziałek 8 ⁰⁰	29 września
Poniedziałek 8 ⁰⁰	15 września	Wtorek 8 ⁰⁰	30 września W int emerytów i rencistów oraz osób starszych

HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA

Wrzesień 2014 - Styczeń 2015

13 wrzesień 2014	Michalska Krystyna
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
27 wrzesień 2014	Wróblewska Zofia
	Kawka Zofia
	Tyrała Janina
11 październik 2014	Gorol Barbara
	Pajonk Mirosława
	Michalczyk Wiesława
25 październik 2014	Krenczyk Irena
	Pawelczyk Pelagia
	Fojt Barbara
8 listopad 2014	
	Lipińska Beata
	Krajewska Wioleta
22 listopad 2014	Rzepiak Danuta
	Rozmus Sabina
	Golec Aleksandra
6 grudzień 2014	Polok Anna
	Świerczyńska Małgorzata
	Kęska Rozalia
20 grudzień 2014	Zaczek Mirosława
	Miketta Halina
	Gracyalny Danuta
3 styczeń 2015	Wesołowska Monika
	Wesołowska Bożena
	Słowicka Iwona

**Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie
(pełny harmonogram obejmujący wszystkie grupy znajduje się w gablotce z ogłoszeniami parafialnymi)**

Kącik kulinarny: Zupa kurkowa

Składniki:

- 2 uda z kurczaka
- ok. 300 g kurek
- ok. 5 ziemniaków
- 50 g serka topionego
- 2 marchewki
- 1 cebula
- liść laurowy, ziele angielskie
- sól, pieprz



(wystarczy 5-10 minut). Następnie odcedź je. Cebulę obierz i posiekaj w kostkę, podsmaż ją na rozgrzanym maśle, następnie zagęść 1 łyżką mąki. Ziemniaki i marchewkę obierz, następnie ziemniaki pokrój w kostkę, a marchew w talarki, dodaj do wywaru razem z kurkami (wszystko powinno swobodnie pływać, jeśli jest za mało wywaru, dolej

Przygotowanie:

Udka kurczaka umyj, zalej zimną wodą i zagotuj z odrobiną soli, listkami laurowymi i ziołem angielskim (w trakcie gotowania zdejmuj szumowiny), następnie ugotowane udka wyjmij i oddziel mięso od kości. W międzyczasie oczyść kurki, opłucz i zagotuj w lekko osolonej wodzie

wodę), gotuj do momentu, aż warzywa będą miękkie. Na końcu dodaj podsmażoną cebulkę, mięso i serek topiony, chwilę pogotuj, aż serek się rozpuści. Dopraw zupę do smaku, zdejmij z ognia. Podawaj gorącą z posiekaną natką pietruszki.

gmb

Kącik humoru

Prezes firmy wzywa szefa od piaru:

– Słuchaj – mówi – mamy kiepskie notowania w prasie, wymyśl coś. Ma być tanio, ale tak, żeby wszystkie media o tym mówiły i żeby pracownicy też byli zadowoleni.

Facet chwilę się zastanawia.

– Mam! – mówi po chwili. – Najlepiej by było, gdyby pan się powiesił: sznurek tani, wszystkie media napiszą, a i załoga się ucieszy.

– Jak sprawuje się ten nowy?

– Jakiś nerwowy, panie dyrektorze. Ledwo przyjdzie do pracy, natychmiast zabiera się do roboty.

Idzie sobie prezes banku ulicą, stoi żebrak i mówi:

– Dzień dobry, panie prezesie.

– Dzień dobry, pan mnie zna?

– Tak, pracowałem kiedyś u pana w banku, ale mnie pan zwolnił.

Prezes idzie dalej, widzi kolejnego żebraka.

– Dzień dobry, panie prezesie.

– Dzień dobry, pan też mnie zna?

– Tak, pracowałem kiedyś u pana, ale mnie pan zwolnił.

Idzie prezes dalej, widzi kolejnego żebraka szperającego w śmietniku.

– Dzień dobry, panie prezesie.

– Pana też zwolniłem?

– Nie, ja jeszcze u pana pracuję, tylko mam teraz przerwę na lunch.

Dyrektor firmy wchodzi niespodziewanie na halę produkcyjną i zastaje tam nowego praktykanta.

– Czy majster zlecił ci jakąś robotę chłopcze?

– Tak, panie dyrektorze.

– A jaką?

– Mam go obudzić gdyby się pan pojawił.

Papież Franciszek:

Nie pieniądz czy władza, lecz Eucharystia naprawdę zaspokaja człowieka (19 czerwca 2014) fragmenty

"Pan, Bóg twój (...) żywił cię manną, której nie znałeś" (Pwt 8, 2-3).

Te słowa Mojżesza odnoszą się do historii Izraela, którego Bóg wyprowadził z Egiptu, z domu niewoli i przez czterdzieści lat prowadził na pustyni do Ziemi Obiecanej. Naród wybrany, dotarłszy tam osiągnął pewną autonomię, pewien dobrobyt i groziło mu zapomnienie o smutnych wydarzeniach z przeszłości. Zostało ono przezwyciężone dzięki interwencji Boga i Jego nieskończonej dobroci. Tak więc Pismo Święte zachęca do pamięci, do upamiętniania całej drogi przebytej na pustyni, w czasie głodu i zniechęcenia. Mojżesz zachęca, by powrócić do tego, co istotne, do doświadczenia całkowitej zależności od Boga, kiedy przeżycie powierzono w Jego ręce, by człowiek zrozumiał, że "żyje nie samym tylko chlebem, ale żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana" (por. Pwt 8,3).

Człowiek oprócz głodu fizycznego nosi w sobie inny głód, taki głód, którego nie można zaspokoić zwykłym chlebem. Jest to głód życia, głód miłości, głód wieczności. Zaś znak manny - podobnie jak całe doświadczenie wyjścia [z Egiptu] - zawierał w sobie także ten wymiar: był zapowiedzią pokarmu zaspokajającego ten głęboki głód, który jest w człowieku. Jezus daje nam ten pokarm, a wręcz to On sam jest chlebem żywym, który daje życie światu (por. J 6,51). Jego ciało jest prawdziwym pokarmem pod postacią chleba; Jego krew jest prawdziwym napojem pod postacią wina. Nie jest to zwykły pokarm, którym można by nasycić nasze ciała, jak manna; Ciało Chrystusa jest chlebem czasów ostatecznych, który może dać życie i to życie wieczne, ponieważ istotą tego chleba jest miłość.

W Eucharystii przekazywana jest miłość Boga wobec nas: miłość tak wielka, że

karmi On nas samym sobą; miłość bezinteresowna, zawsze do dyspozycji każdej osoby głodnej i potrzebującej odrodzenia swych sił. Życie doświadczeniem wiary oznacza pozwolenie, by karmił nas Pan i budowanie swego życia nie na dobrach materialnych, ale na tym, co nie ginie: darach Boga, Jego Słowie i Jego Ciele.

Jeśli spojrzymy wokół nas, to zdajemy sobie sprawę, że istnieje tak wiele propozycji pokarmu, które nie pochodzą od Pana i które pozornie bardziej zaspokajają. Niektóre są podsycane pieniądzem, inne sukcesem i próżnością, inne władzą i pychą. [...] Każdy z nas może dziś postawić sobie pytanie: a ja? Gdzie chcę jeść? Przy jakim stole pragnę się karmić? Przy stole Pańskim? Czy też marzę, by jeść smaczne potrawy, lecz w niewoli? Jaka jest moja pamięć? Czy jest to pamięć zbawiającego mnie Pana, czy też pamięć o ocosnku i cebuli niewoli? Jaką pamięcią syce moją duszę?

Ojciec nam mówi: "Żywiłem cię manną, której nie znali twoi przodkowie". Odzyskajmy pamięć i nauczmy się rozpoznawać fałszywy chleb, który oszukuje i niszczy, ponieważ jest owocem egoizmu, samowystarczalności i grzechu.

Wkrótce pójdziemy w procesji za Jezusem realnie obecnym w Eucharystii. Hostia jest naszą manną, przez którą Pan daje nam samego siebie. Do Niego zwracamy się z ufnością: Jezu, broń nas przed pokusami zniewalającego nas pokarmu tego świata; oczyść naszą pamięć, aby nie była uwięziona w samolubnej i doczesnej selektywności, ale była żywą pamięcią Twojej obecności przez całe dzieje Twego ludu, pamięcią, która staje się "pamiętką" Twego gestu odkupieńczej miłości. Amen.

BIULETYN PARAFIALNY

RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII p.w. M. B. Częstochowskiej

Redaktor Naczelny: Ks. Proboszcz Antoni Cebula

Redaktor Techniczny: Grzegorz Bubala

Adres redakcji: ul. Jesionowa 11, 43-190 Mikołów Śmiałowice, tel.: (032) 226 14 65

E-mail: smilowice@katowice.opoka.org.pl

strona internetowa: www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl

(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)